

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 97 • Wydawnictwo i Redakcja „Kuriera Czesłochowskiego”  
 Czesłochowa, Adolf Hitler Allee 52, Tel. 22.45 i 22.48  
 Konto pocztowo-czesłoch. Warszawa 64  
 Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr 1.

Czesłochowa, sobota 24 kwietnia 1943 r.

Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi 4.50 (przez tego portu 72 gr.).  
 Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie  
 Biura Pocztowe w Czesłochowie

Rok V.

**Polska Komisja stwierdza: Oficerów zamordowano strzałem w kark**

## Pismo P.C.K. do Międzynar. Czerw. Krzyża

### Dlaczego milczą w Moskwie—Głos „Washington Times Herald’a”

KRAKÓW, 23 kwietnia. — Centralny Wydział PCK wystosował do prezidenta Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie pismo następującej treści:

„W poczuciu obowiązku przyczynienia się, w ramach istniejących możliwości, do wyjaśnienia tragicznych wypadków smoleńskich, Polski Czerwony Krzyż ma zaszczyt zakomunikować Panu prezydentowi naszego sekretarza generalnego. Stojący na ciele wydział techniczny naszego biura informacyjnego, p. Skarżyński, stwierdza, co następuje:

1. W pobliżu Smoleńska znajdują się pod miejscowością Katyni otwarte już częściowo groby masowe oficerów polskich.
2. Na podstawie oględzin około 800 wydobytych dotąd zwłok, można stwierdzić, że oficerowie zostali zamordowani strzałem w kark, przy czym jednolity wygląd ran wskazuje bez wątpienia na fachową robotę katowską.
3. Czyn nie nosi cech mordu rabunkowego, ponieważ pozostawiono przy trupach umundurowanie, obuwie, orderzy wojskowe i większe sumy gotówkowe pieniędzy polskich.
4. Według znalezionych przy trupach papierów, dokumentów i notatek, można ustalić czas dokonania morderstwa około miesiąca marca i kwietnia 1940 roku.
5. Dotychczas ustalono nazwiska małej tylko ilości osób.
6. Ażeby przyspieszyć identyfikację i restrykcję zamordowanych, należałoby powiększyć delegację Polskiego Czerwonego Krzyża, która została wysłana do Smoleńska, o dalszych pięć do sześciu osób.
7. Praca naszej komisji technicznej może się rozwinąć i mieć miejsce tylko wspólnie w połączeniu z kompetentnymi instancjami niemieckimi armii niemieckiej.
8. Ze strony tych władz wojskowych nasza komisja techniczna doznała niezwykle uprzejmego przyjęcia i pełnego współdziałania.

Uwzględniając fakty, zawarte w niniejszym sprawozdaniu oraz powołując się na artykuł 4-ty statutu Międzynarodowego Wydziału Czerwonego Krzyża, prosimy Pana, Szanowny Panie Prezydencie, o rozważenie wszelkich kroków i zarządzeń, przewidzianych w statucie Międzynarodowego Wydziału i włączając w jego kompetencje, na podstawie umów międzynarodowych.”

Pismo to podpisał jako prezes W. Lambert oraz jako dyrektor Dr Gorczyński.

władza angielska. Uczyniono to w tym celu, aby uniemożliwić rozpowszechnianie wieści o faktach, których świadkami byli w okresie pobytu w obozach dla jeńców wojennych na terenie Związku Sowieckiego. Co się tyczy traktowania jeńców przez bolszewików, zwłaszcza zaś jeńców oficerów — pisze wspomniany dziennik szwajcarski — to nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż angielski wywiad miał o tym jak najściślejsze informacje.

Reasumując te dane „Gazette de Louzanne” zapytuje, co między innymi myśl o tym angielski arcybiskup Canterbury. Reakcje o Katyniu musiały go napewno poważnie zaskoczyć.

### Wśród emigrantów londyńskich

BERLIN, 23 kwietnia. — W styczniu delegacja polskich emigrantów pod przewodnictwem prof. Kota odwiedziła Moskwę. Jeden z członków delegacji opublikował na temat tej wizyty w dniu 30 stycznia sprawozdanie, z którego wynika, że również i ta delegacja czyniła wysiłki w kierunku uzyskania narzędzi pewności, co do losu polskich jeńców wojennych.

„Musielismy uzyskać zupełnie pewne informacje na temat miejsca pobytu nieodnalezionych dotychczas 12.000 polskich jeń-

ców wojennych.” Sprawozdanie to, opublikowane jeszcze w dniu 20 stycznia — co należy podkreślić — dowodzi, że już wówczas nie tylko panowało zanepokojenie odnośnie do losu tych jeńców wojennych, ale że nawet miano niejasne przynębiające uczucie, że jeńcy ci nie znajdują się wśród żyjących. „Gdybyśmy mieli otrzymać informację, że ci ludzie na zawsze zniknęli.” Rozmowy z czynnikami sowieckimi, jakie przeprowadził delegacja w Moskwie, nasuwały podejrzenia.

Wymieniony członek delegacji pisze dalej: „Kilku dygnitarzy sowieckich wyraziło w ostrożnych słowach opinię, że odnośnie do polskich jeńców wojennych popełniono „wielki błąd”. Zrozumieliśmy, że tego rodzaju oświadczenia pozwoliły straszonym podejrzeniom przerodzić się w pewność, że stracono wszelką nadzieję ujżenia znowu jeńców żywych, jak o tym świadczą następujące zdania: „Wielki błąd! Może wina i krwawy błąd. Pragniemy, aby ten błąd się nie powtórzył i aby bolszewicy, o ile możliwości, naprawili go — przez wyratowanie tych, których jeszcze oszczędzono przed zgnębieniem.”

Jak już powiedziano, słowa te zostały napisane w dniu 30 stycznia. Moskwa na to niesłychane oskarżenie nie zabrała w ogóle głosu. Okryła się milczeniem. Dopiero w trzy dni po doniesieniu o odkryciu zbrodni w Katyniu oświadczył TASS, że

12 milionów ton stracili alianci

SZTOKHOLM, 23 kwietnia. — Według doniesienia Reutersa z Waszyngtonu, specjalnie powołana przez Senat komisja badawcza dla zagadnień produkcji wojennej w Stanach Zjednoczonych podała do wiadomości, że w ciągu ostatniego roku uległo zatopieniu około 12 milionów ton anglo amerykańskiego tonażu okrętowego. Komunikując o tak wysokich stratach w tonażu, komisja dodała, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania łącznie nie zdołały wybudować w roku 1942 ani w przybliżeniu tak wielkiej cyfry ton. Na pocieszenie Amerykanów, wobec ujawnienia takich sukcesów łodzi podwodnych, dodaje Reuter w zakończeniu swej depeszy, że można liczyć z całym zaufaniem na możliwość skutecznego zwalczania niebezpieczeństwa łodzi podwodnych.

### Stosunki amerykańsko-czongkińskie

LIZBONA, 23 kwietnia. — General czongkiński Szeszy, który obecnie powrócił ze Stanów Zjednoczonych, gdzie pełnił funkcję attaché wojskowego Czongkingu w Waszyngtonie, dał wyraz swemu niezadowolaniu z powodu nieodpowiedniego traktowania go, oświadczył, że stosunki amerykańsko-czongkińskie znajdują się w obliczu poważnego kryzysu.

ci polscy jeńcy wojenni zostali pozostawieni na obszarach, zajętych przez Niemców.

Dlaczego nie powiedziano delegacji polskiej, że nie można nie wiedzieć o losie 12.000, ponieważ nie ma się ich pod swoją kontrolą? To byłoby stawianie niestannego na zapytania, stawiane niestannie i natarczywie przez polskich emigrantów. Nie dano też odpowiedzi, ponieważ i tak w bardzo krótkim czasie nastąpiło odkrycie „wielkiego błędu”, mianowicie potwornej zbrodni w Katyniu.

## Eskadry bolszewickie straciły wczoraj 77 samolotów

### Nocny atak bombowców niemieckich na port i miasto Aberdeen

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 23 kwietnia. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 22 kwietnia:

Na froncie wschodnim dzień miał przebieg na ogół spokojny, przy lokalnej działalności bojowej. Bolszewicy stracili wczoraj 77 samolotów, z czego 20 w walkach powietrznych z myśliwcami fińskimi. 2 niemieckie samoloty zaginęły.

Podczas ponownego wypadu lekkich jednostek niemieckiej floty wojennej przeciwko czosłockiej komunikacji zapotrąsanej wzdłuż wybrzeża kaukaskiego, zatopiono 3 nieprzyjacielskie statki zapotrąszeniowe.

Na zachodnim odcinku frontu tunczańskie własne przedsięwzięcie zaczepne osiągnęło wybitne cele. Nieprzyjacieli poniesli ciężkie straty. Ale stwierdzono dotąd ślady zdobyczy i jeńców. Na froncie południowym rozbiły się również wczoraj, wobec natarczywego oporu wojsk niemieckich i włoskich, ataki nieprzyjacielskie, wspierane bardzo silnym ogniem artyleryjskim. Własne kontrataki na roz-

małych punktach frontu przyniosły sukcesy.

Lotnictwo zastakowało skutecznie w nocy miasteczko portowe w portach alpejskich i podczas ataku skierowanego na kwaterę nieprzyjacielską, celnie ugodziło pociskami większy frachtowiec.

Na wybrzeżu Kanalu La Manche myśliwcy niemieckie zestrzelił, bez własnych strat, 8 samolotów brytyjskich, w tym 6 bombowców.

Formacja ciężkich niemieckich samolotów bojowych obrzucała z nieznaną wysokością w ciągu nocy bombami rozpryskowymi i zapalającymi port i rejon miasta Aberdeen. Podczas ataku, wykonanego w dwóch falach, wyrzucano silnymi bombami poważne szkody w obiektach, posiadających doniosłe znaczenie wojskowe, na terenie tego ważnego portu zapotrąszeniowego. Wszystkie samoloty powróciły do swych baz startowych.

Na skutek zapotrąszeniowych dodatków zestrzelano przez jednostki niemieckiej marynarki wojennej, straty nieprzyjacielskie podczas jego ataku na Szczecin i Rostock

w nocy na 21 kwietnia zwiączyły się łącznie do 39-ciu bombowców.

RZYM, 23 kwietnia. — Włoski komunikat wojenny z czwartku brzmi następująco:

Na południowym froncie tunczańskim powstrzymano również wczoraj zaczęte, poważne ataki nieprzyjacielskie, wspierane przez przeważający ogień artyleryjski, dzięki zarządzeniom oporowi i wypróbowanemu męstwu naszych wojsk. Podczas niezwykle zaoziętej obrony jednego wysuniętego odcinka naszych pozycji odznaczył się szczególnie pierwszy batalion 66-go pułku piechoty „Trieste”, który pod dowództwem kpt. Mario Politti ze Sulmony, zadał bardzo wysokie straty nacierającym formacjom nowozelandzkiej.

Ciężkie niemieckie samoloty bojowe atakowały centra zapotrąszeniowe na zapleczu frontu. Myśliwcy zestrzelił 4 samoloty nieprzyjacielskie, a bateria artylerii przeciwlotniczej zniszczyła 2 aparaty.

W udanym ataku nocnym nasze samoloty dotarły do zbiorników ropy w Tripolisie w Syrii, które obrzucono bombami.

## Radiowe przemówienie Szigemitsu

TOKIO, 23 kwietnia. — Nowy minister spraw zagranicznych Mamoru Szigemitsu oświadczył w środę wieczór w przemówieniu, wygłoszonym przez radio do narodu, w którym podkreślił ścisłą łączność pomiędzy Japonią i jej sprzymierzeńcami Niemcami i Włochami:

„Japonia zdążyła zwycięsko do punktu kulminacyjnego wojny, nierozdzielnie związana ze swymi sprzymierzeńcami Niemcami i Włochami i w ścisłej współpracy z narodami Azji Wschodniej.”

Szigemitsu nadmienil, że jego nominacja na stanowisko ministra spraw zagranicznych nastąpiła w decydującym stadium wojny, ponieważ wszystkie narody, uczestniczące w wojnie, mobilizują totalne siły. Wynik obecnej wojny zdecydowanie nie tylko o losie Japonii, ale także o podniesieniu się lub upadku Azji Wschodniej na całą przyszłość.

Minister w dalszym ciągu podkreślił, że bez względu na ogrom trudności, jakie piętrzą się przed narodem japońskim, naród na froncie krajowym, pod kierownictwem boskiej opieki cesarza, musi pokonać te trudności z niezłomnym zdecydowaniem, torując tym samym drogę dla dalszego swego wzrostu.

„Walcymy dziś o prawo do bytu narodu japońskiego, od którego zależy obrona i odbudowa Wielkiej Azji Wschodniej. Musimy zrealizować pragnienia już od dawna jutrzętkę Azji Wschodniej, dopełniając naszego przeznaczenia narodowego, czyli innymi słowy: postęp Azji Wschodniej jest przeznaczeniem, jakie dobroliwie niebo wyznaczyło Japonii.”

Minister spraw zagranicznych wezwał ludność Japonii, która tym samym wzięła na siebie obowiązek stania się czynnikiem kierującym w Wielkiej Azji Wschodniej, aby zjednoczyła się ściśle z narodami różnych krajów Azji Wschodniej i wzięła wszystkie siły dla pozyskania zaufania i poznanowania tych narodów.

Już w Chinach można zaobserwować tego nowego ducha polityki japońskiej, a przy organizowaniu strefy dobrobytu musimy służyć różnym narodom i krajom Azji Wschodniej, jako sila stabilizująca w Nowej Azji. Jeżeli Japonia, w oparciu o takie zasady, będzie zdążyła ku swemu celowi, mianowicie szerzenia sprawiedliwości w całym świecie po uzyskaniu zjednoczenia, wówczas nie żywie najmniejszych wątpliwości, że zwycięstwo w obecnej wojnie będzie tak, jakby uzyskane.”

### Militaryzacja kolei sowieckich

ANKARA, 23 kwietnia. — Na mocy rozporządzenia Najwyższej Rady Związku Sowieckiego, wszystkie sowieckie linie kolejowe, jak już pokrótce doniesiono, zostały z natychmiastową ważnością militaryzowane. Wszyscy urzędnicy i robotnicy kolei żelaznych są oddani traktowaniu jako pracownicy wojskowi i podlegają tym samym sądom wojennym. Zarządzenie to stało się konieczne, celem umożliwienia bezbłędnego przeprowadzenia zadań wojennych i uniknięcia aktów sabotażu.

W zasadniczym tego zarządzenia nadmieniono, że pewna liczba robotników i urzędników kolei żelaznych wykazwała brak dyscypliny i poczucia odpowiedzialności oraz popełniała szkody w pracy na kolejach. Z tego powodu powstała konieczność poddania kolei dyscyplinie wojskowej. — W przyszłości robotnicy, winni przekroczyć przeciwko dyscyplinie, będą przydzielani do karnych kompanii i wysłani na front, o ile sąd wojenny nie orzeknie „surowych kar”.

W kołach poinformowanych panuje opinia, że właściwe powody tego zarządzenia były głębszej natury. Na razie nie są słychać, czy komisarz ludowy kolei żelaznych Łazarz Kaganowicz pozostaje nadal na swoim urzędzie, czy też będzie musiał ustąpić miejsca jakiejś osobistości wojskowej.

### Instrukcje Edena

LIZBONA, 23 kwietnia. — Publikacja zaczerpnięta ze źródeł niemieckich sprawozdania w sprawie odnalezienia zbiorowych grobów pomordowanych oficerów armii polskiej w lasku pod Katyniem koło Smoleńska, dziennik „Washington Times Herald” w związku z tym podkreśla, że „deparlament stanu zachowuje w tej sprawie niezwykle milczenie”.

Dziennik przypuszcza, że fakt ten należy przypisać okolicznościom ostatniej wizyty Edena w Waszyngtonie, który miał zalecić rządowi Stanów Zjednoczonych, aby zaniechał mieszania się do sowieckiej akcji ekspansyjnej i aby w związku z tym nie dopuścił do publikowania choćby jednej lity, wiążącej się ze sprawą zarzutów niemieckich, pod adresem bolszewików.

### Opinia szwajcarska

GENEWA, 23 kwietnia. — Jak wiadomo, na skutek podejmowanych od przeszło dwóch lat licznych interwencji, zarówno przez koła polskiej emigracji, jak i inne czynniki, poparte autorytetem rządu angielskiego, pewna znaczna grupa szwajcarskich i podoficerów armii polskiej, która w jesieni 1939 roku dostała się do niewoli bolszewickiej została przed pewnym czasem zwolniona z tym, że odda się do dyspozycji władz angielskich na t. zw. centralnym wschodzie. Szwajcarski dziennik „Gazette de Louzanne” fakt ten łączy z zamordowaniem oficerów polskich w lasku pod Katyniem, komentując go w oryginalny sposób.

Dziennik ten pisze, że szwajcarskich armii polskiej zwolniono i pozwolono im opuścić teren Unii Sowieckiej, stającą się w całości w tej izolacji na terenie centralnego wschodu, znajdującego się, jak wiadomo pod

# Dalsze ofiary czerwonych katów

**SMOLEŃSK, 23 kwietnia.** — Na Koziej Górze pod Smoleńskiem wydobyto ze zbiorowych grobów, a następnie zidentyfikowano szesnaście następujących oficerów, którzy padli od kul bolszewickich katów:

**Zwierkowski Łukasz, major.** Odnaleziono przy zwłokach karty wizytowe, rachunek i notes.

**Gajda Alojzy, oficer, ur. 11 grudnia 1912 roku** w Tucholi. Odnaleziono dowód oficerski, kopertę, rysunek węglem z nazwiskiem i datą; Kozielec 15 stycznia 1940 r.

**Duszyński Lucjan, porucznik.** Odnaleziono dwie pocztówki.

**Trojan Stanisław, major.** Przy zwłokach znajdował się dowód osobisty z dobrze zachowaną fotografią, metryka ślubu, metryka chrztu syna, wizytówka oraz pewna ilość drobnych fotografii.

**Wegende Kazimierz, podporucznik.** Odnaleziono karteczkę z adresem, zaświadczenie szepczenia z Kozielecka, notatnik z różnymi adresami, pocztówkę z adresem nadawcy: J. Damperska, Poznań, ul. Graniczna Nr. 15.

**Szanił Konstanty, kapitan.** Odnaleziono dwa telegramy, dwie koperty. Adres nadawcy brzmiał: Gala Antonowa, Wilno, Kopanica 12.

**Pastuska Władysław, osoba cywilna.** — Odnaleziono 3 korespondencje.

**Rzecki Jan, kapitan.** Odnaleziono dowód osobisty, kartkę do zamordowanego z adresem nadawcy: Wandy Rzeckiej, Warszawa, Al. Niepodległości 245 oraz dwie fotografie kobiece.

**Czajka Józef, major, Tarnów, ul. Konarskiego 8.** Znalezione wizytówki i większa ilość pieniędzy.

Nazwiska dalszego oficera nie udało się ustalić z całą pewnością. Zaczynają się od słów **Antesza.** Odnaleziono dowód oficerski.

**Orłowski Walerian, major.** Odnaleziono list, pocztówkę, poświadczenie szepczenia z Kozielecka, tudzież fotografie.

**Kasprzykiewicz Wilhelm, podpułkownik.** Odnaleziono list i wizytówkę.

**Hausbrandt Jan, kapitan, ur. 18 stycznia 1905 r.** Zamieszkały w Warszawie, ul. Reja Nr. 5. Odnaleziono wizytówkę oraz zaświadczenie szepczenia z Kozielecka.

**Hutek Józef, kapitan.** Przy zwłokach znaleziono zezwolenie na noszenie broni.

**Sinkier Wincenty, podporucznik.** Znalezione karteczki z adresem, zaświadczenie szepczenia z Kozielecka.

**Głizer Karol, oficer.** Odnaleziono wizytówkę i kopertę, adresowaną do Kozielecka.

**Gargul Stanisław.** Odnaleziono pocztówkę.

**Gimpel Ludwik, oficer.** Odnaleziono dowód osobisty.

**Sociński Maurycy, oficer.** Przy zwłokach znajdował się dowód osobisty.

**Sobieraj Jerzy.** Odnaleziono metrykę ślubu, zaświadczenie szepczenia z Kozielecka, list, pocztówkę z adresem: Sobieraj Jerzy, Kozielec, dom wypożyczynkowy „Marim-Gorkij”.

**Pawlikowski Ludwik, pułkownik.** Odnaleziono dowód osobisty i wizytówkę.

**Burkacki Kazimierz, porucznik.** Odnaleziono pocztówkę.

**Mallinowski Tadeusz, oficer.** Odnaleziono pocztówkę.

**Ofiejański Piotr, oficer.** Odnaleziono dowód osobisty.

**Buchalski Feliks, porucznik.** Odnaleziono list.

**Westeraki Mieczysław.** Przy zwłokach znajdowały się: pocztówka, zaświadczenie szepczenia, list od zamordowanego do Marii Miehniekiej, Pabianice, ul. Barska 12 oraz fotografie.

**Danyluk Jan, oficer.** Odnaleziono znak rozpoznawczy i dowód oficerski oraz list.

**Marecki Ferdynand.** Odnaleziono legitymację szkolną, telegram.

**Erzewski Tadeusz, podporucznik.** Odnaleziono dwie kartki oraz notes.

**Blenia Jan, porucznik.** Odnaleziono kopertę.

**Kozłowski Stefan.** Odnaleziono wizytówkę.

**Aksamitowski Stefan, podporucznik.** Odnaleziono metrykę.

**Mayer Eugeniusz-Remuś, kapitan.** — Znalezione zezwolenie na broń i kartę wizytową.

**Goyman Bronisław** (stopnia nie ustalono ustalić). Przy szcztakach znaleziono zniszczoną legitymację oficerską.

**Wałęzykiewicz Władysław, podporucznik.** Znalezione dowód osobisty i kartę wizytową.

**Borowski Piotr** (stopnia nie ustalono ustalili). Przy szcztakach znaleziono metrykę ślubu.

**Dobrzański Zygmunt, kapitan.** Znalezione 3 karty pocztowe, których nadawcą jest A. Dobrzańska, Radom, ul. Parkatka 101.

**Szyfter Józef, kapitan.** Znalezione dowód osobisty, kartki pocztowe i fotografie. Na jednej z pocztówek figurował adres nadawcy F. Bułska, Tiefenbach, Kr. Schrimm (Srem), Polen.

**Kulawiewicz Władysław** (stopnia nie ustalono ustalili). Przy zwłokach znaleziono list bez podania adresata.

**Stales lub Bialelec Józef, major.** Przy zwłokach znaleziono: zaświadczenie szepczenia w obozie w Kozielecku, kartę wizytową oraz list, którego nadawcą jest Zofia w Sandomierzu, ul. Mickiewicza 11.

**Dulas Milan, podporucznik, ur. 24. 10. 1910 r.** Przy zwłokach znaleziono książkę poborów wojskowych.

**Czerzak Mieczysław, porucznik.** Znalezione dowód osobisty, kartę mobilizacyjną oraz wizytówkę.

**Samogajen wżgl. Samogyl Marian** (stopnia nie ustalono ustalili). Przy szcztakach znaleziono pocztówkę oraz zaświadczenie szepczenia, wyd. przez obóz w Kozielecku.

Porucznik, którego nazwiska nie ustalono jeszcze ustalili. Przy szcztakach znaleziono kilka kart wizytowych i notatnik, w którym figurują między innymi nazwiska generałów Bohatrowicza i Smorawińskiego.

**Danda Antoni** (stopnia nie ustalono ustalili). Jak wynika ze znalezionego przy szcztakach dowodu osobistego, Danda był sekretarzem administracyjnym w Krakowie. Ponadto znaleziono list, karty wizytowe i notes.

**Dymitrow Narcyz** (stopnia nie ustalono ustalili). Przy szcztakach znaleziono książeczkę wkladkową PKO oraz listy, których nadawcą jest Józef Dymitrow, zam. w Przemyslu, ul. Słowackiego 59.

## „Prawdę można zakopać, ale nie zabić”

**KRAKÓW, 23 kwietnia.** — Odkrycie masowych grobów zamordowanych polskich oficerów w lesie katyńskim pod Smoleńskiem stanowi w dalszym ciągu przedmiot zainteresowania światowej opinii publicznej. Obecnie otrzymujemy dalsze głosy, również dzienników państw neutralnych.

Przedstawiciel „Stockholms Tidningen”, który miał sposobność obejrzenia masowych grobów w Katyniu rozpoczyna swój obrazowy opis słowami:

„Rzeczne warstwy na stopy, jak zwiędłe liście, gesto jedno obok drugiego leżą w 12-tu warstwach zwłoki tysięcy polskich oficerów w pełnych oficerach w gigantycznych masowych grobach o rozmiarach 28 x 16 metrów w lesie, oddalonym o 12 km od Smoleńska — Sztokholmski „Foljets Dagblad” stwierdza, że wstrząsające odkrycie mas trupów wywołało silne rozgorzenie nie w całej Europie. Ze swej strony podzielało ono jednak także wyraźnie otrzeźwiająco i jednocząco na narody Europy.

Dziennik szwajcarski „Courier de Geneve” oświadcza pod nagłówkiem „Niesamowita sprawa”, że autentyczność faktów odkrytych przez czynniki niemieckie nie ulega najmniejszej wątpliwości. Wszystko to, co się wie o metodach bolszewików, stosowanych w okupowanych przez nich krajach, a także o ich eksperymentach w ZSRR nie jest bynajmniej uspakajającym. Sposób, w jaki Moskwa uchylała się od odpowiedzi, jakżeć także Polacy w Londynie zadali zwolnienia zaginionych oficerów, tegoż wzruszenie stanowisko rządu sowieckiego, jego nie przemawiają na ich korzyść.

Referent spraw zagranicznych dziennika „Suisse” oświadcza, że dokumenty polskiego rządu emigracyjnego w Londynie dotyczące zniknięcia wielkiej liczby polskich osób wojskowych i cywilnych, internowanych od września 1939 r. w Związku Sowieckim tylko potwierdziły doniesienia czynników niemieckich.

„Tribune de Geneve” sądzi, że wstrząsające odkrycie pod Katyniem utrudni jeszcze bardziej zadania anglo-askiej dyplomacji. Dostarczą one młodszeo argumenty dla wszystkich propagatorów krucjaty

antybolszewickiej. — „Corriere del Ticino” wyhodzący dla południowej Szwajcarii jest zdania, że odkrycie w Katyniu nie może pozostać bez wpływu na małe narody.

Z prasy portugalskiej między innymi pła oficjalny „Diario da Mancha” zajmuje stanowisko wobec odkrycia w Katyniu w następujących słowach: „Zasłała tu jedna z najbardziej odrażających zbrodni w historii, jeżeli nie weźmie się pod uwagę splamionej krwi historii bolszewizmu. Choćby nawet nie zaskoczyła ona tych, którzy znają doktrynę i sposoby działania bolszewików, to jednak wrzaski agitacyjne dokonały zamieszania w umysłach i wpłynęły na wiarę, że bolszewicy się zmienili. A jednak nie, pozostali oni tacy sami, i mamy słusność, że nie nawiazaliśmy żadnych stosunków z tymi mordercami. Mieliśmy słusność, i nie trzeba będzie długo czekać, aby cały świat potwierdził nasze stanowisko. — Miejmy nadzieję, że nie za późno!”

Dziennik bukarzeski „Ourenul” zapytuje: „W jaki sposób Churchill może jeszcze sprawdzić przed angielską opinią publiczną trwanie w sojuszu z państwem zorganizowanych mordów masowych”. — Dziennik „Az Orszag” między innymi pisze: „Moskwa może obdarzyć Europę jedynym pokojem, manowiecie pomysł ementary i zbiorowych grobów. GPU, będąca gwardią Stalina nigdy nie pragnie je dla. Jej zwycięstw jest noc i GPU, skoro Sowieci zapanowali nad Europą i całym światem, nocami grozy w rodzaju takich, jakie miały miejsce w okolicy Smoleńska.”

Ukamujać się w Stambule dziennik „Ykwin Effikar” prosi o nie chce dać wiarę temu, jakoby Rosjanie w Sowiech mogli się być dopuścić takich potworności. Nie mniej jednak twierdzi, iż trudno wierzzyć w to, aby Niemcy mogli podnieść pod adresem Związku Sowieckiego tak mocne oskarżenie, gdyż nie miały odnośnych faktów i dowodów. Do dzisiejszego dnia brak wszelkich wieści od oficerów polskich internowanych w roku 1939 w Rosji Sowieckiej. „Można wprawdzie zakopać prawdę, jednakże nie można jej zabić”.

**Andziak Marcin** (stopnia nie ustalono ustalili). Znalezione dowód osobisty, list oraz zaświadczenie szepczenia.

**Brodzowski Jan** (stopnia nie ustalono ustalili). Znalezione list bez adresata.

**Doros Józef, podporucznik, ur. 16. 1. 1908 r.** Znalezione, książeczkę stanu służby oficerskiej.

**Sarański Tadeusz** (stopnia nie ustalono ustalili). Znalezione dowód osobisty, kartę wizytową, notatnik i fotografie.

**Dubanowski wżgl. Dzubański Dłent. W. J., kapitan.** Przy szcztakach znaleziono kartkę pocztową z nieczytelnym nazwiskiem i adresem nadawcy.

**Bilcharski Wojciech, porucznik z V-go korpusu armii.** Przy zwłokach znaleziono książeczkę stanu służby oficerskiej, fotografię z nazwiskiem wyżej wymienionego na odwrotnej stronie, pismo do komendanta obozu w Kozielecku, datowane na dn. 10. 4. 1940 r. oraz dopisek „S. 1. 1940 przesyła mi moja żona z Tarnopola paczkę.”

**Mujas Tadeusz, podporucznik.** Znalezione dowód osobisty, stwierdzający, że wymieniony jest profesorem chemii, zezwolenie na broń, kartę wizytową, notatnik oraz dwie pocztówki.

**Czajka Bronisław, podporucznik, ur. w lutym 1912 r.** Znalezione dowód osobisty.

**Gorzuchowski Henryk, porucznik.** Znalezione dowód osobisty i dwie karty pocztowe.

**Robak Eugeniusz** (stopnia nie ustalono ustalili). Przy zwłokach znaleziono pocztówkę z Węgiel.

Ponadto przy szcztakach, które nie dotychczas zidentyfikować, znaleziono listę, pisaną na rosyjskiej maszynie do pisania, a zawierającą 53 nazwiska.

Przy innych zwłokach, opatrzonych numerem ewidencyjnym 196, których idea, tymczasem nie ustalono ustalili, znaleziono karteczkę, zawierającą trzy słowa: Tadeusz Schneider, Kozielec.

Następnie listę ofiar podamy po otrzymaniu dokładnych danych od członków komisji Polskiego Czerwonego Krzyża, pracującej na terenie ementaryzka na Koziej Górze pod Smoleńskiem nad identyfikacją zwłok pomordowanych oficerów polskich.

## Kto ma inicjatywę na Atlantyku!

**LIZBONA, 23 kwietnia.** — Na marginesie wojny niemieckich łodzi podwodnych przeciwko żegludzie zaopatrzeniowej aliantów stwierdza nowojorskie czasopismo „Lock” co następuje: „Hitler może wygrać tę wojnę. Podczas gdy Stany Zjednoczone mogą się wykazać poważnymi wysiłkami w zakresie budowy statków transportowych, Niemcy dokonali wspaniałych postępów, ale za to tym skuteczniejszego ondy, więc pełniając swój program w zakresie łodzi podwodnych. Flota niemieckich łodzi podwodnych zatapia nasze statki w szybszym tempie, niż je budujemy. Ponadto miszają nasze towary i ludź, znajdujących się na tych statkach”. W dalszym ciągu komentuje szkie mapy, obrazujące linie morskie aliantów, zagrożone przez grupy niemieckich łodzi podwodnych, czasopismo pisze: „Hitler posiada na Atlantyku inicjatywę. Ze swych baz na wybrzeżu Europy, zabezpieczonych przed atakami bombowymi może on w każdej chwili wysłać większą część swych łodzi podwodnych na Atlantyk. Pewnym jest, że wiele spośród tych baz jest niezamianych aliantom.”

Z kolei dziennik omawia metody zwalczania łodzi podwodnych, stosowane w dotychczas przez aliantów i zarzuca im w tym celu bezskuteczność, dochodzi do następującego wniosku: „Najwyższy już czas, abyśmy spróbowali zastosować inne metody w wojnie atlantyckiej przeciwko łodziom podwodnym. Hitlerowi chodzi o ofensywę na Atlantyku, my jesteśmy w defensywie. Ale tej wojny nie wygra się defensywnie!”

EWA CHMURSKA 22)

## Czarna Róża

POWIEŚĆ

Wiele nocy stawił mi na badaniu reakcji ludzi, znajdujących się w agonii. Drga była ciężka, a cała trudność polegała na tym, w jakie przyrządy uchwyć fale życia i jak stwierdzić jej istnienie. Udało nam się to raczej w sposób przypadkowy. Stwierdziliśmy, że miatem rację. Zaczęliśmy badać fale życia, tak jak się bada promienie Roentgena czy promienie ultrafioletowe. Fala życia nie reagowała na żaden z przyrządów znalezionych przez tyle pokoleń fizyków. Działała tylko na jedno na kwiaty, które rozkwitały nagle, mimo że używaliśmy ich w sposób zupełnie uciążliwy. Opowiem ci to zresztą krótko, bo niewiedząco działanie, ale przypadek odkrył drogę moich badań. Pewnego dnia przystąpił mi w nocy do eksperymentów, jeden z moich asystentów położył przypadkowo bukiet kwiatów na maszynie elektrostacyjnej, kwiaty zwiędły na ledwo kilka dni. Przewyższili pacjenta znajdującego się w agonii, badaliśmy dokładnie reakcje poszczególnych części organizmu, w miarę jak zbliżał się moment śmierci. Eksperyment był skoboczony, kiedy spostrzegłem przypadkowo na kwiaty i stwierdziłem, że zdziwieniem, jak prawie w oczach bukiet stat się żywy i świeży. Fale życia ostawił mi „schwytały” w specjalne akumulatory życia, zbudowane w specjalny i bardzo czułych ogniw elektrycznych. Spojrzałem jeszcze raz na kwiaty i zawołałem wtedy głośno: Wiem, znalazłem!

Kwiaty leżały w odległości metra od naszych akumulatorów. A zatem fala życia istniała. Powtórzyliśmy eksperyment kilkadziesiąt razy, dro-

ga była znaleziona. Próbowałyśmy też powtarzać eksperyment w najrozszerzonych możliwościach, zawsze jednak udawało się on tylko w obecności kwiatów. Dziwna to była sprawa. Kwiaty odgrywały więc rolę katalizatorów przy przenoszeniu fali życia. Katalizatory, jak wiesz, są to ciała, które przyspieszają albo opóźniają pewne reakcje chemiczne, same nie biorąc w nich udziału. W uzyskaniu fali życia kwiat był takim katalizatorem, kwiat rósł. Ale to było dopiero początek. Więź bliździłymi po omacku i znowu pomogli nam przypadek. Mniejsza z tym jak się to wszystko odbywało, dość, że któregoś dnia poddałem stwierdzenie uzyskane biało działaniu fali życia, i wtedy odniosłem pierwszy sukces życiowy. Z mojego sztucznego biało urodził się mały kurczak. Zwyciężyliśmy zatem na całej linii.

Wolton odstąpił teraz drugą ścianę, oczom Aliny ukazał się niezapomniany widok. W milikunty szeregach jeden nad drugim stały kolumny, przezroczyście szklanki, świecące jasno-różowym kolorem. Zbliżył się i ujrzał, że wewnątrz każdej szklanki palił się mały płomyk. Było to zatem jakby zbiorowisko płomyków, palących się wbrew prawom w zamkniętych naczyniach.

czątko. Kwiliło, tak samo jak kurczaki zbierające po podwórzu ziarnka. Alina była wzruszona. Wolton asypał na diod drobno posiekane jajko, kurczak dziobał z apetytem, potem zaczął pod jego rękawem marynarkę szukać schronienia.

— Wielki triumf — zawołała. — Jesteś potężny, jak nikt na tym świecie. Umiesz stwarzać życie.

— Umieję stwarzać nie tylko życie kurczaków — rzekł Wolton twardym głosem. — ale umieję stwarzać również życie ludzi. Czy mam ci udowodnić.

Patrzył na nią nieruchomym wzrokiem, w którym jednak dostrzegła te błyski. Podał jej kurczaka, trzymała je w złożonych dłoniach. Nie wyłączał dźwięku, na wszystkich ścianach warczał prąd, jak żył pies. Profesor wyjął z szafki małe pudełeczko szczerze owinięte cyfonią rozciągnął je, a zawartość wysypał do nowej próbówki.

— Tu są zarodniki ludzkie — objaśnił. — Normalny rozwój trwa jak wiesz od momentu zapłodnienia do momentu rozwiązania 9 miesięcy. Dla badań laboratoryjnych to okres nieczyłanie długi. Osiągnęliśmy dwa wielkie triumfy. Nie tylko, że potrafimy uzyskać w sztuczny sposób proces zapłodnienia, ale również możemy w dowolny sposób regulować i przyspieszać wzrost embrionu. Może to trwać w tej próbówce zaledwie kilka minut. Oczywiście zawartość, przelewam teraz do tej blaszanki, którą nazywamy w języku laboratoryjnym kółką Kolskiego łączy się z tymi śpiączkami pokarmu, które tu widzisz na ścianie. Nasz pokarm jest również syntetyczny, chociaż zawiera te same składniki jak w tonię matki. Nasze składniki i lepsze, mają blizskawczą moc dawania energii i wzrostu.

Polączył „kółkę” z systemem drutów z miedzianymi i włożył prąd. Alina śledziła pilnie jego twarz. Miał swarto szczęśliwy, a łęca wstąpił

przypominał demona. Palec Woltona zginął w błąskach, w oczach palily się niesamowite błyski. Głowa znajdująca się między rozciągniętymi strakami, wśród błyszczy o ścianę rur płynęła, odchylała się raz w prawo, raz w lewo, rytmicznie ze wskazówką busoli, kontrolującej ruchy płynów. Po czterdziestu minutach Wolton otworzył „kółkę”, i w tym samym momencie z otworu spłynęło barwno światło, owinięto wokół głowy bezczonne, przeszkoczyło po aparaturze na podłogę, wspięło się na przewodnik i nagle wyprężyło jak wstęga tęczy. Alina zamarała w bezruchu. Na końcu wstęgi okazał się mały obłoczek, rosący szybko, przybrał kształt małego ślicznego czworoboku, rósł niestannie, twarz Woltona skrzepła. Ujrzała małego chłopca, czarnych oczach i jasných włosów. Poruszał śmieśnie nóżkami, jak pajacyk, oczyma zamknięte, a twarz podobną do lalki.

— Jesteś potężny — zawołała.

— Położył jej ręce na skroniach, stwierdziła, że drzy cały, jak gdyby ogarnęło go wstrząsanie. Czarnooki chłopczyk zaczął głośno szlochać. Wolton przesuwał blizskawicę palcem po jego kręze, przesunął ją nad głowę chłopca, rozciął się krótki syk, światło zgasało nagle, znowu rozciął się, w miejscu, w którym stał czarnooki mały znowu stał tylko garść popiołu.

Nie patrzył na Alinę w milczeniu wyłączał kolejno dźwignię.

— Zabieję go — spytała.

Pochylił głowę i nie odpowiedział. Odebrał i jej ręk kurczaka, przycisnął dźwonek, weszła system.

— Ma pan to kurczaka, niech pan je przyprędo do naszego stądka. Jesteś głodny — powiedział do Aliny. Najwyższy czas, żeby coś zjeść. Białog opadła na krzesło.

# Z Częstochowy i okolicy

## Idźcie, idźcie już wiosna!

Idzie, idzie  
już wiosna  
poprzez pola  
i łąki:

tu rozpiną  
szara krosna,  
tam — wylzaca  
wierzby paki!

a nad miedzą  
śród łąk  
przejasnego  
błękitu —

skowroncezek  
już dawno  
pieści radośnie  
od świtu...

E. K.

Kwiecień  
**24**  
Sobota

Dzisiaj: Fidellsa, Egberta  
Jutro: Zm. Chrysta Pana  
Wschód słońca o godz. 5.44  
Zachód 20.13

**DZIS ZACIEMNIAMY**  
od godz. 20.30 do 5.00

### W sobotę ostatni dzień zapisów

(y) Związek Cechów Tekstylnych w Naczelnej Grupie Rzemiosł w Krakowie organizuje na terenach poszczególnych Pow. Wydz. Rzemieślniczych kursy dla krawców i krawczyń, następujących przedmiotów: kroju mundurowego, szycia mundurowego, kroju męskiego i damskiego, szycia damskiego, kuśnierstwa oraz bieliznarstwa.

Każdy z wymienionych kursów, trwający 80 godzin, odbędzie się również w najbliższym czasie na terenie Częstochowy. Cena za uczestnictwo wynosi około 200 złotych.

Władze ziemiejskie zwracają wszystkich krawców i krawczyń do jak najszybszego zgłoszenia udziału w kursach, celem pogłębienia swych kwalifikacji zawodowych.

Ostateczny termin zgłoszeń, które przyjmuje Pow. Wydz. Rzem. Adolf Hitler Allee 41, pokój Nr. 14, upływa w sobotę, dnia 24 kwietnia b. r.

### W Wielki Piątek sklepy niemieckie są otwarte

(tp) Wielki Piątek jest dnem świątecznym jedynie dla niemieckich placówek służbowych, dla obywateli Rzeszy i dla osób należących do narodu niemieckiego.

Wszelkie sklepy i przedsiębiorstwa niemieckie w dniu tym powinny być czynne.

### Okres świąteczny w Zarządzie Miejskim

(y) Jak nas informują czynniki miarodajne wszystkie biura Zarządu Miejskiego, zarówno w Ratuszu, jak i przy Alei Wolności 20, czynne będą dla interesantów w Wielki Piątek do godz. 12-ej, po czym nastąpi przerwa świąteczna.

Normalne urzędowanie rozpocznie się we wtorek, dnia 27 b. m.

### Koniec Wielkiego Postu w kościołach

(y) We wszystkich miejscowych kościołach, przychodniach ciężkimi zastaniami w oknach i przybranych uroczystym, wielkopostnym fioletem, ustawiono groby Chrystusa wśród świeżej zieleni, kwiecica i śpiewu pasterwa.

Rzesze wiernych przesuwają się w ciągu dnia

przez świątynie, by przez krótką adorację złożyć hołd Zwiastcielowi.

W sobotę przez cały dzień kapłani będą święcić potrawy.

We wszystkich kościołach odbywa się spowiedź wielkopostna, aż do soboty wieczór.

### Piesiodła po sześć miesięcy

(y) Mieszkaniec wsi Sieraków, gm. Przyrymów, Władysław Nowakowski znalazł ze swego pola gęsi, należące do sąsiada Bolesława Kutra.

Od Kutera ze swym synem Kazimierzem udali się do Nowakowskiego z żądaniem wydania gęsi doszło do sprzeczki, a następnie poważnej bójk.

W rezultacie, ojciec wraz z dziećmi sekundującym mu synem, poranili Nowakowskiego kijami, powodując złamanie lewej ręki, co zakłóciło możliwość wykonywania czynności przez czas dłuższy niż dni 20.

Sprawę rozpatrywał Sąd Okręgowy wyznaczając obu Kutrom po 6 miesięcy więzienia i obciążając ich solidarnie kosztami postępowania.

### Z notatnika reportera

ZEMSTA WIERZYCIELKI

(ster) Do szopy Bronisławy Bak przy ul. Omentar. no 16, dostał się w nocy nieznanym wówczas spraw-

### Z wędrowek dziennikarza po Częstochowie

## W sali rozpraw Sądu Okręgowego

Duży dwupiętrowy gmach przylegający swymi skrzydłami do trzech miot Dąbrowskiego, Reutawie, kija i Kilińskiego To pomieszczenie Sądu Okręgowego. Prócz szeregu pokoi przeznaczonych na kancelarie, sekretariat, sale sędziowskie, poczekalnie, szatnie i t. d. kilka lokali stanowi sale rozpraw.

Nad każdą z nich wisiał duży, czarny numer. Soboty trzech sal są od lat świadkami tysięcy wo-

land sądowych. Odbywały się tam, opowiadają, tryby nam o wielu tragicznych losach ludzkich, wylejanych, upodleniach, a nawet srodożach, które dotykały karcza ręki Prawa.

Wielu ludzi nie było nigdy w sądzie. Po prostu nie pozostawali nigdy w koleżij z dokądem karzmy i nie wyzwało ich na świadków. Sama nazwa przybytku — Fenidy napawa ich lekkiem.

Jest jednak wielu żądnych wrażeń. Rekrutują się w 90% z kobiet, które odwiedzają z ciekawości sale rozpraw. Przeważają one w tym względzie, nie tylko w sędziowskiej sali, ale i w sądzie, gdzie podziwiają najdłużej się odd sędziowskiej, za im szerokie fotela. Z lewej strony ława oskarżonych, obok niej miejsce dla obrońców — vis a vis — jest jednak sędziowski.

— Proszę wstać! Sad idzie — padają donośnie słowa umiarkowanego woźnego. Sala zalega cisza. Od trzech postaci w łóżkach, zasłaniających za stołami, bije powaga, udzielająca się szanownym Przewodniczącemu odczytuje akt oskarżenia... Powoli, wyraźnie padają zdania, w których kryje się wyz-

— Jest jednak sędziowski żądnych wrażeń. Rekrutują się w 90% z kobiet, które odwiedzają z ciekawości sale rozpraw. Przeważają one w tym względzie, nie tylko w sędziowskiej sali, ale i w sądzie, gdzie podziwiają najdłużej się odd sędziowskiej, za im szerokie fotela. Z lewej strony ława oskarżonych, obok niej miejsce dla obrońców — vis a vis — jest jednak sędziowski.

— Proszę wstać! Sad idzie — padają donośnie słowa umiarkowanego woźnego. Sala zalega cisza. Od trzech postaci w łóżkach, zasłaniających za stołami, bije powaga, udzielająca się szanownym Przewodniczącemu odczytuje akt oskarżenia... Powoli, wyraźnie padają zdania, w których kryje się wyz-

— Jest jednak sędziowski żądnych wrażeń. Rekrutują się w 90% z kobiet, które odwiedzają z ciekawości sale rozpraw. Przeważają one w tym względzie, nie tylko w sędziowskiej sali, ale i w sądzie, gdzie podziwiają najdłużej się odd sędziowskiej, za im szerokie fotela. Z lewej strony ława oskarżonych, obok niej miejsce dla obrońców — vis a vis — jest jednak sędziowski.

ca, który wyprał z soląny budy, stojącej tam dorożki, 3 metry materiału i zabrał go oraz przeciął nożem skórę, którą wyprasno było sędziowski. Pomocniczo złożyła zameldowanie w polojki, ta zaś w wyniku dochożności ustaliła, że sprawca jest Helena Goner, zam. przy ul. Omentarnej 12. W czasie przesłuchania Gonerowa przyznała się do czynu, przy czym jako powód podała, że Rakowa winna jej była od dłuższego czasu 10 złotych i pomimo upomnień nie chciała ich zwrócić.

Sprawa znalazła się na wotekądzie Sądu Grodzkiego, który wydał wyrok skazujący Gonerową na 7-dziesięć miesięcy.

### NIEBIEZPIECZNY UPADEK

(ster) 62-letnia Kazimiera Kąkol, zam. na Rakowie, przechodząca przez łąkę na ul. Narutowicza, potknęła się i upadła tak nieszczęśliwie, że doznała złamań ręki oraz ogólnych obrażeń. Pierwszą pomocy udzielił przechodnie, a następnie wezwany lekarz, który polecił przewieźć ofiarę wypadku do szpitala.

### OPŁACIŁ SIĘ DOLINIARZOWI

(ster) Stanisław Kusaj, zam. przy Adolf Hitler Allee 55, zgłosił w polojki, że nieznanymi sprawcami wywołano mu z kieszeni marynarki na Rybaku Karłowicza portfel z 1500 zł gotówką.

### ZA POMICIE CUDZEGO DZIECKA

(ster) Nieletni Marian Szczepanek, zam. przy ul. Bratniej 11, czegoś bawił się z dziećmi Brzydka Dudka (ul. Siłska 12). Pewnego razu pomiędzy nimi powstał spór, do którego wniósł się Brzydka Dudka i pobił dotkliwie małego Szczepanika. Za czyn ten został Dudka skazany przez Sąd Grodzki na 20 dni aresztu z zamianą w razie niedoślęgalności na 30 dni aresztu oraz na zapłacenia kosztów sądowych.



### ODPRAWA INSTRUKTORÓW POZARNICTWA

BADOM. — W Badomiu odbyła się odprawa instruktorów powiatowych pożarnictwa Okręgu Badomińskiego w sprawie podniesienia ogólnego stanu bezpieczeństwa przeciwpożarowego, przede wszystkim przez budowę zbiorników wodnych. Na odprawie poruszano również trudności, na jakie napotyka praca w terenie. Ogólne sprawy pożarnictwa referował kpt. Teichert, sprawę motoryzacji — inż. Fedorowicz, zaś zaopatrzenia wodnego — p. Kiernowski. Na odprawie przewodniczył płk. p. Mikula. (Jed)

### NIEPOWSZEDNI FAKT

BUSKO-ZDRÓJ. — Na mieszkanie właściciela majątku Andrzeja Wesolowskiego w Złotej w pow. buj, skim, kilku ubojowych mężczyzn dokonano wicezoru.

Po sferryzowaniu domowników, bandyci grabili Wesolowskiego 1.000 zł. gotówką, kilkanaście miennych i różną garderobę po czym się zabrali dawać podwody, t. j. bryczkę dla siebie i turmantkę pod zabranie rzeczy.

Zarządony przez policję poszukiw. w kierunku Włosty cy doprowadził do odnalezienia furmanki z kłami na drodze leśnej. (Jed)

składają szanania drżącym głosem. Są jednak i te, cy, który czują się doskonale w tej roli, ząd po nich nowego rodzaju wypraw, oprowadzając powrodo siebie. Twarz sędziego umiarknie się nieodmokrót-

nie przez moment w czasie studowania zeznań gada, ulżyli niewiasty.

— Wysoła eksmisja! lub „Przewleobny tryminal” słuchają nierzaz musi całych tomów historyjek, cze- sto różnego rodzaju wrażeń i epitetów — nim wy- dohodzą się — co małych konkretny związek ze sprawą. Wtedy to trzęsa się ławy od śmiechu pu- blicznego.

— Ale przez chwile tylko. Głos sędziego przewyższe publiczność do porządku. Wszak stawka o jaka to- czy się rozprawa — jest nierzaz bardzo wysoka...

Na grubym suknie stołu sędziowskiego, leża roz- maite przedmioty — służące jako dowody rzeczowe. Pomagają one w wysokim stopniu w zobrazowaniu okoliczności i szczegółów przestępstwa.

Pomocni też są dla dokładnego poznania szczegółów wykroczenia — ekspozycje.

Biegły grafolog, indentyfikuje różnego rodzaju pi- sma, daktyloskop — porównuje odciski palców, le- karsze — określają jakość sądowych ran, psychia- trzy — stan umysłowy oskarżonych.

Opinia teści ludzi jest niezwykle ważna — od niej bowiem zależy w różnym stopniu wydanie wy- roku skazującego.

Leżo to podórdo publiczności powstaje ściszony szep. Wstaje prokurator. W krótkich, zwięzłych słowach przedstawia przestępstwo, domaga się suro- weg, wymiaru kary. Czemuż obywateli tego sym- bolicznie głos interesu ogólnego.

Gdy skończył, podniósł się z przeciwnej sali — o- brońca. Przedstawia wszelkie okoliczności łagodzą- ce i w szereżkich wywodach stara się możliwie naj- bardziej zmniejszyć wrażeń wywołane mową swo- ją. Głuche skrzyżnienie ławek i szelest odziesiąt por-

stającej z przejaw publiczności. — Sad udaje się na urzędę — śpiwra.

Na sali zawrwał jak w ust. Teraz wolno rozma- wiad. Obywateli dyskusje dotyczą oskarżonego wy- roku, który nieobawom zostanie ogłoszony. Postać na ławie oskarżonych rozmawiają od swym obroń- ca.

W chwila potem, wśród napięte zgromadzonych, dźwięcza w obszernej sali, wśród ciszy, słowa prze- wodniczącego:

— W imieniu Prawa...  
„Jaka lata wzięcia...  
Zabrani rozchodzi się.

Jaką kolebką podlega za wzruszenia nosem i wrydą z szanowaniem swa opinie: — Sprawiedli- wości stało się zadość — lecz widząc, że zaplajna w notenie sentencje wyroku zwraca się do mnie z cie- kawością.

— A to pan pewnie z gęzety! Spojrzaliśmy na nią i pozwolen „krasomówczego” świnka. Cóżaś ułknął nowej fali wymowy z ust niewia- sty, ułotlenną sie.

# FARBY - LAKIERY - CHEMIKALJE BRACIA GŁADYSZ

Częstochowa, Brauhaustr. 23,

wszystkim swoim Odbiorcom i Klientom

życzy zdrowych i pomyślnych

## Świąt Wielkanocnych

8239

Wzorem lat ubiegłych

W DNIU ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

zasyłamy całej naszej Zaonej Klienteli Miynarskiej

oraz naszym Wszystkim Szanownym Dostawcom

i Współpracownikom

ZYCZENIA SPOKOJNYCH I ZDROWYCH ŚWIĄT.

ARTYKUŁY MŁYŃSKIE

Stanisław Jung

Częstochowa, Janusogrodka 75,

telefony: 23-54, 23-55 i 23-56.

Skr. poczt. 11.

8250

ZAWIADOMIENIE

Firma WŁADYSŁAWA KOJA

przeniesiona została z Alei Wolności Nr. 18 w 1-szą Aleję Nr. 4

Poleca się nadal Szanownej Klienteli.

8254

## RESTAURACJA „WIR”

Częstochowa, Hofer Strasse Nr. 15,

Wszystkim swoim Bywalcom życzę zdrowych

ŚWIĄT WIELKANOCNYCH.

Właścicielka E. Schnitzler.

8294

## RESTAURACJA MAŁA „GASTRONOMIA”

przy ul. Adolf Hitler-Allee Nr. 8, i piętro,

tą drogą zasyła swoim Miłym Bywalcom

zdrowych i pomyślnych

## Świąt Wielkanocnych

Właściciel Mieczysław Traczyk.

8240

## Restauracja „PARYSKA”

w Częstochowie, 11-ga Aleja Nr. 18,

wszystkim stałym Bywalcom i Sympatykom

zasyła życzenia

## Świąt Wielkanocnych

Właściciel Jan Grabowski.

8242



